



Zbliżające się Święto Narodowe 22 Lipca marynarze nasi uczczą nowymi sukcesami w służbie i wyszkoleniu

Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 153 (186)

Gdynia, dnia 1 lipca 1951 r.

Rok II

Ofiarny udział w twórczej pracy dla Ojczyzny i nieugięta walka o pokój to sprawa dumy i honoru nauki polskiej

Fragmenty listu Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Prezydium i Kongresu Nauki Polskiej

Na dzień 22 lipca

„Zbliża się dzień 22 lipca — droga sercu każdego Polaka rocznica wyzwolenia i odrodzenia naszej Ojczyzny... — tak rozpoczyna się wezwanie załogi huty Kościusko, rzucone wszystkim ludziom pracy by lipcowym czynnym produkcyjnym uczcili wielki dzień wyzwolenia Ojczyzny i doniosłą rocznicę aktu państwowego, który wprowadzając przemiany polityczne i gospodarcze stał się podwaliną wspólnego rozwoju Polski Ludowej.

Jak zawsze, tak i tym razem apel rzuca klasa robotnicza. Ona pierwsza wzywa naród do walki o zwiększenie produkcji, do przyspieszenia realizacji planów, do przybliżenia dnia potęgi Polski. Przewodzi ona we wszystkich poczynaniach, w których wzmocniona pracą składa się dowody patriotyzmu i ofiarności, w których uroczyste słowa przekuwają się w czyny...

Zobowiązanie załóg huty „Kościusko“ jest wszechstronne i powszechne. Obejmuje ono wszystkie oddziały huty, poczynając od robotników wielkich pieców, poprzez pracowników stalowni i walcowni, kotłowni i koksowni, poprzez inżynierów i techników, załogi walcowni i oddziały remontu elektrowni, aż do pracowników wszystkich oddziałów i załóg przedsiębiorstw, budujących w hucie nowe piece.

Hutnicy, jak zawsze przodują. Okazali się wierni swojej pięknej tradycji z 1949 roku, kiedy pierwsi rzucili hasło uczczenia pracą dnia 1 Maja. Tegoroczne zobowiązanie wyprodukowania ponadplanowych 300 ton surówki, 600 ton stali i 950 ton wyrobów walcowanych, przyspieszenia poważnych prac inwestycyjnych i szybszej realizacji zadań 2-go roku Wielkiego Planu — to wkład w gospodarkę narodową, który niezmiernie idzie po linii dawnej tradycji.

Wezwanie załogi huty Kościusko do podejmowania zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia znalazło głęboki oddźwięk wśród gdańskich stoczniovców.

Już od dłuższego czasu stoczniovcy mówili o zbliżającej się rocznicy. I każdy wyrażał przy tym pragnienie godnego uczczenia pamiętnej daty sprzed siedmiu lat, kiedy bohaterka Armia Radziecka wraz z ludowym Wojskiem Polskim zapoczątkowała oswobodzenie naszego kraju, kiedy na skrawku wyzwolonej polskiej ziemi powstał pierwszy nasz rząd ludowy, który przyniósł masom pracującym wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu i w swym historycznym manifestie wskazał drogę ku nowej, szczęśliwej Polsce.

Dla załogi Stoczni Gdańskiej świadomej poważnych zadań, jakie ma do spełnienia w gospodarce morskiej, apel huty „Kościusko“ jest bliski i zrozumiały. Bo przecież stoczniovcy, których dziełem jest rosnąca z każdym rokiem polska flota handlowa, pragną coraz szybciej i lepiej budować swe okręty, okręty pokoju.

Dzięki patriotyzmowi całego naszego narodu, a między innymi i stoczniovców, którzy ukończyli już akcję subskrypcyjną — gospodarka nasza otrzymuje nowe poważne środki finansowe, służące pokojowemu budownictwu.

Środki te, przeznaczone m. in. również na budownictwo okrętów, winniśmy jak najlepiej wykorzystać, jeśli chcemy uczynić nasz kraj niezwykłą twierdzą pokoju — mówił tow. Belau — dlatego też dla uczczenia Święta Odrodzenia załoga nasza podejmuje apel huty „Kościusko“ i rzuca w ślad za nią wezwanie innym zakładom pracy na Wybrzeżu: „WSZYSCY DO CZYNU LIPCOWEGO“.

Pierwsze zobowiązanie, wśród żywiołowych oklasków zebranych składa w imieniu działu wyposażenia przewodniczący rady oddziałowej Gregorczyk.

Dział ten zobowiązał się do przedterminowego oddania do eksploatacji czterech jednostek.

Zobowiązania stoczniovców przyniosą około pół miliona złotych oszczędności. Pół miliona złotych, w których mieścić się będzie ofiarny trud robotnika, technika, inżyniera, trud, który z całego serca składają w darze ukochanej ojczyźnie, „by — jak mówili — przyspieszyć nasz marsz do socjalizmu, wzmocnić siły obozu pokoju“.

Nauka polska ma dziś jednego mocodawcę, a tym mocodawcą jest naród polski. Ma również jeden obowiązek — obowiązek służenia narodowi w jego wielkim wysiłku budowy silnej, kwitnącej Polski Socjalistycznej, w jego walce o pokój. Obradujący obecnie I Kongres Nauki Polskiej niewątpliwie stanie się przełomowym momentem w dziejach nauki polskiej, przyczyni się do uaktywnienia i podniesienia na wyższy poziom badań i wysiłków licznych zastępów pracowników nauki, dopomoże do ściślejszego powiązania i zespolenia twórczej pracy naukowców polskich z wielkimi historycznymi przeobrażeniami, które przeżywa dziś cały naród polski. Polscy górnik, hutnik czy stoczniovec, jak również wszyscy inni pracujący zwiększają stale swą wydajność pracy, podejmują liczne zobowiązania i obniżają koszty własne, budując wielki gmach pokoju — socjalizm.

Wojsko Polskie jest dumne, że jest zbrojnym ramieniem narodu, który w codziennym swym wysiłku realizuje wielkie idee gigantycznego Planu 6-letniego, który nieugięte dąży do pokoju i postępu.

Marynarz Ludowej Marynarki Wojennej, krew z krwi i kość z kości narodu polskiego, stoi nieustannie na straży morskich granic naszej Ojczyzny i narodowych osiągnięć Planu 6-letniego.

Wkładem marynarza w dzieło pokoju i walkę o Plan 6-letni jest nieustanne podnoszenie swej gotowości bojowej, jest nieustanne zaciśnięcie wieczystego braterstwa broni z niezwykłą Armią i Flotą Radziecką, jest nieustanne pogłębianie więzów łączności z narodem polskim, któremu marynarz służy. Dlatego zbliżająca się rocznica historycznego Manifestu PKWN-u uczymy nowymi sukcesami w służbie i wyszkoleniu.

Przesyłam gorące pozdrowienia I Kongresowi Nauki Polskiej, Sejmowi polskich uczonych — spadkobiercom pięknego wielowiekowego dorobku polskiej myśli badawczej, współbudowniczym Polski Ludowej.

Kongres ten niewątpliwie stanie się przełomowym momentem w dziejach nauki polskiej, przyczyni się do uaktywnienia i podniesienia na wyższy poziom badań i wysiłków licznych zastępów pracowników nauki, dopomoże do ściślejszego powiązania i zespolenia twórczej pracy naukowców polskich z wielkimi historycznymi przeobrażeniami, które przeżywa dziś cały naród polski. Takie są bowiem podstawowe zadania Kongresu.

Dlatego też Kongres ten przykuwa uwagę nie tylko wszystkich zespołów naukowych, nie tylko uczonych i pracowników nauki, nie tylko wieloletniej rzeszy naszej studiującej młodzieży, ale budzi on radość i uczucia sympatii w wielomilionowych warstwach robotników i chłopów polskich, w wielomilionowych masach ludu pracującego — twórcy nowego życia i nowych bogactw, twórcy nowej epoki historycznej, nowych sił i wielkiego jutra Polski Ludowej. Cały naród przysłuchiwać się będzie uważnie Waszym obradom. Cały naród liczy na Wasz nowy dorobek, na coraz większy Wasz wkład w dzieło podnoszenia wzniosłej naszej umiłowanej Ojczyzny. Cały naród pozdrawia Was — uczeni i pracownicy nauki — w te doniosłe dla Was dni I Kongresu Nauki Polskiej i życzy Wam najpomysłniejszych wyników Waszej pracy.

Podstawowym zadaniem nauki w tym przełomowym okresie historycznym jest włączyć się mocniej, głębiej i wszechstronnie niż dotąd w ten twórczy i decydujący o znaczeniu Polski w świecie wysiłek narodu. Od Was tylko zależy, aby w warunkach nowego ustroju ujrzeć owoce swej pracy, aby widzieć jak ona się przyczynia do szybkiego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa, naszej gospodarki i kultury, jak Wasza myśl twórcza pomaga likwidować nasze zacofanie, jak czyni pracę ludzką coraz wydajniejszą, jak wzbogaca i uszlachetnia życie człowieka.

Nie ma jeszcze przesądów i fałszywych koncepcji, prowadzących do oderwania teorii od praktyki, pracy naukowej od życia i potrzeb narodu, hamuje badania naukowe i prowadzi je na manowce.

Przesądom tym hołdują niewolnicy dogmatu i sceptycy, nie wierzący w zdolność umysłu ludzkiego do poznawania i odkrywania praw rozwoju przyrody i społeczeństwa. Nieustające i nieskrepowane naszym dążeniem do poznawania prawdy, wal-

ka nieugięta o udostępnienie tego poznania prawdy masom pracującym swego narodu i całej ludzkości — oto najszczytniejsze, bojowe zadanie nauki. Nie wątpię, że uczeni polscy nie zawiodą w swej zaszczytnej służbie temu ich najszlachetniejszemu zadaniu.

Droga najskuteczniejszego rozwoju i upowszechniania nauki, to droga umacniania żywej, codziennej wymiany osiągnięć między nauką i praktyką wytwórczą milionowych mas pracujących.

Cele i zadania nauki polskiej polegają dzisiaj w pierwszym rzędzie na tym, aby dopomóc narodowi, wyzwolonemu z pęt wyzysku i tyranii kapitalistów swoich i obcych, w szybkim zlikwidowaniu ponurej spuścizny zacofania w produkcji, w technice, w rozwoju jego sił wytwórczych, „jak również w podniesieniu ogólnego poziomu jego kultury i warunków bytu.“

Jest to wielkie zadanie decydujące o całej naszej przyszłości. Naród polski podjął to zadanie i w niezrównanym porywie swego twórczego wysiłku wykrywa co dnia tę nową epokę w swych dziejach.

Od Was, uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niemalym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko co będzie trwałe i pomnikiem naszych czasów, było przepojone czujnością, wnikliwą myślą badawczą, było odbiciem szczytowych osiągnięć wiedzy ludzkiej.

Potrąfimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy talentów i uzdolnień, tkwiących w narodzie polskim.

Potrąfimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodków i pracowników, z racjonalizatorami, wynalazcami i nowatorami.

Nauka staje się wielką, niepokonaną, twórczą i przeobrażającą miliony ludzi siłą, gdy przenika do mas, gdy nie zamyka się i nie odgradza od mas, gdy potrafi utrzymywać codzienną, żywą łączność z pracą i życiem, z dążeniami i walką wyzwoleną mas pracujących.

Ofiarny udział w pełnej twórczej potępie nauki całego narodu, nieprzejednana postawa wobec sił zniszczenia i wojny, udział w pracy twórczej i w walce o pokój w jednym szeregu z przodującą nauką radziecką, nieustępliwe docieranie do prawdy — oto co jest sprawą dumy i honoru nauki polskiej.

Życzę Kongresowi, który skupił w powstałej z popiołów ukochanej naszej Warszawie kwiat nauki polskiej — twórczych i owocnych obrad.

BOLESŁAW BIERUTA

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

WSPÓŁZAWODNICTWO O SPRAWNY TRANSPORT ZBOŻA

Jak donoszą „Izwestia“, z inicjatywy pracowników stacji Władawka, Odesskiej Linii Kolejowej rozpoczęło się współzawodnictwo o wzorowe przygotowanie się do przewozu zboża z tegorocznych zbiorów.

Przy współudziale pracowników punktów zsypu, kolejarze opracowali dokładny plan ładowania zboża. Na podstawie doświadczeń z ubiegłych lat, zorganizowane będzie dwustronne ładowanie do wagonów, co pozwoli na znaczne skrócenie czasu postoju dla załadunku i przyspieszy obieg samochodów, dowożących zboże na stacje kolejowe. Do współzawodnictwa tego przystąpił pracownicy stacji i punktów zsypu na terenie południowo-zachodniej kaukaskiej, donieckiej i zachodnich dyrekcji kolejowych.

DLA WIELKICH BUDOWLI KOMUNIZMU

Prorektor Saratowskiego Uniwersytetu im. N. Czernyszewskie-

go, A. Chochołow, pisze na łamach „Prawdy“, że uczeni saratowscy z każdym dniem zacieśniają więź z pracownikami „Stalingradhydrostroju“ i „Wołgodonstroju“.

Pracownicy uniwersytetu zbadali już warunki geologiczne i właściwości gleby w miejscowościach, położonych między rzekami Wołgą i Donem, a obecnie studiuje inżynierijno - geologiczne warunki budowy kanałów irygacyjnych na terenach między rzekami Wielki i Mały Uzeń a rzeką Ural.

Docenci N. Morozow, S. Żutejew i W. Filosofow opracowali projekt prac badawczych na trasie przyszłego kanału spływowego między rzekami Wołgą i Ural. Grupa pracowników naukowych z docentem W. Wasiliewem na czele studiuje składniki gleby w okolicach tamy stalingradzkiej.

Z podróży na trasę kanału Wołga-Don powróciła niedawno gru-

pa botaników z prof. A. Fursajewem na czele; zbadała ona na miejscu konstrukcje ziemne, które mają być umocnione przy pomocy plantacji roślinnych.

ODCZYTY NOWATORÓW PRODUKCJI

Korespondent gazety „Trud“ donosi ze Stalińska, że w świetlicy oddziału kokso - chemicznego Kuźnieckich Zakładów Hutniczych im. Stalina, mechanik tow. Gładkich wygłosił wykład pt. „W jaki sposób osiągnąłem najwyższy załadunek kamer koksowych“. W tymże czasie w świetlicy oddziału elektrycznego wytopu stali stalownik tow. Popugajew wygłosił referat, w którym przedstawił swe doświadczenia w zakresie wytopu wysokogatunkowej stali.

Od początku roku nowatorzy produkcji wygłosili w Domu Techniki i w oddziałach fabrycznych Zakładów Kuźnieckich 46 wykładów o nowych metodach pracy.

I. Ogólnowojskowy Przegląd Amatorskiej Twórczości Artystycznej WP

pokazał nasz wielki dorobek artystyczny

Przemówienie Wiceministra Obrony Narodowej gen. bryg. M. Naszkowskiego podczas zamknięcia przeglądu

Towarzysze!

Dobiega końca I Ogólnowojskowy Przegląd Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Podsumowując wyniki Przeglądu, trzeba stwierdzić na wstępie, że spełnił on nadzieje, pokładane w nim przez kierownictwo wojska, osiągnął zamierzone cele, a pod względem siły wyrazu artystycznego przekroczył nawet nasze oczekiwania. Jest to fakt niezwykle radosny i pozytywny. Piękny sukces przeglądu świadczy bowiem niebicie o ogromnej sile żywotnej naszego Ludowego Wojska, o wielkiej życiodajnej, twórczej sile naszej idei, którą owiane jest wojsko i która przebija z każdej pieśni, z każdego wiersza.

Przegląd ten nie był bowiem jakimś oderwanym od życia, od naszej rzeczywistości popisem artystycznym. Celem przeglądu było wydobycie i wskazanie całego bogactwa form artystycznych, które stanowią poważną dźwignię mobilizacji mas żołnierskich wokoło programu naszej Partii, naszego Rządu, dla wzmocnienia naszego wysiłku wyszkoleniowego, dla wzmocnienia obronności naszej Ojczyzny. Tylko w atmosferze naszej pełnej patosu nowej rzeczywistości ludowej, tylko w atmosferze naszego Ludowego Wojska mogą rozkwitać swobodnie takie samorodne talenty i mogą znajdować swój pełny wyraz.

Nie był i nie mógł być do pomysłowości w dawnej sanacyjnej armii taki bujny rozwój samorodnej twórczości artystycznej. Nie może być również mowy o nim w armiach imperialistycznych Zachodu, gdzie żołnierz jest mięsem armatnim i niczym więcej, gdzie wszystkie formy pobudzania jego świadomości stanowią poważne niebezpieczeństwo dla rządzącej klikki, gdyż przyczyniają się do ujawniania grabieżczego, niesprawiedliwego charakteru armii, względnie prowadzonej przez nią wojny.

Jedynie w ustroju, w którym istnieje pełna harmonia między interesami narodu a celami armii, gdzie istnieje braterska więź między żołnierzem i ludem, świadomość żołnierza, jego rozwój umysłowy i kulturalny nie tylko nie stanowi przeszkody, lecz przeciwnie, stanowi konieczny warunek gotowości bojowej.



Nagrodzoną inscenizacją kaszubska wykonaną przez zespół Marynarki Wojennej pod kierownictwem ob. Rerutkiewicz

Przegląd pokazał dobitnie, że nasz żołnierz, to światły, kulturalny świadomy swych obowiązków żołnierz - obywatel. Jakaż przepaść dzieli naszego żołnierza — tego, którego ujrzelśmy ze sceny w dniach przeglądu, tego, którego widzimy w codziennym trudzie — od bezdusznego tępego żołdaka armii imperialistycznych, od tego, który morduje dzieci koreańskie. Jak świadoma troska o stan wyszkolenia, o broń, o poziom ideowy przebiegała z pieśnią i samorodnych pieśni żołnierskich, jak czuło się, że żołnierz nas rozumie, że to ich wojsko, że tworzą jedną wielką rodzinę, owaną jednym dążeniem — obrońcy niepodległości Ludowej Ojczyzny!

Przegląd zademonstrował również przyjazny, serdeczny stosunek, jaki istnieje między naszym żołnierzem i oficerem, między tym kapralem i kapitanem, którzy razem ułożyli widowisko „Z biegiem Wisły”, stosunek, który wypływa z charakteru naszego wojska, a który nie osłabia żelaznej dyscypliny w czasie służby, lecz przeciwnie — umacnia ją.

Gorącym pragnieniem pokoju dyszały słowa pieśni. Ale równocześnie czuło się, że żołnierz nasz rozumie swoje miejsce w walce o pokój, rozumie, że jego żołnierski wkład — to umacnianie gotowości bojowej i że nasze

żołnierskie pragnienie pokoju to nie mdły pacyfizm, lecz twarda wola obrony zdobyczy naszego ludu i twarda wola nieposkapienia swej krwi, gdyby Ojczyzna tego żądała, gdyby imperializm amerykański ośmielił się zakłócić nasze pokojowe budownictwo.

Przegląd wykazał, jak mocna jest więź naszego wojska z ludem, z narodem. Śmiało sięgają nasi żołnierze do bogatej skarbnicy naszej kultury narodowej, do prostej, pięknej pieśni ludowej, do tańca narodowego i to jest wielki dorobek Przeglądu. Wskazał on właściwy kierunek rozwoju naszej samorodnej twórczości. Popularyzacja pieśni ludowej i tańca pogłębia w masach żołnierskich przywiązanie do ziemi ojczystej, do naszej kultury, do postępowych tradycji naszego narodu. Wskreszenie historycznej pieśni rewolucyjnej — które znalazło pewien wyraz w Przeglądzie, jakkolwiek jest niedostateczne — to ponętne zadanie dla naszych zespołów.

Przegląd wykazał równocześnie, jak nierozdzielne są w naszym wojsku, w całym narodzie uczucia patriotyzmu i głębokiego internacjonalizmu, jak wielka jest miłość naszych żołnierzy do Związku Radzieckiego, do towarzysza Stalina, jak żywe są tradycje braterstwa z Armią Radziecką, zadzierżniętą w latach wojny z faszyzmem. Tradycje Oki i Lenino i przepiękna pieśń

radziecka splata się nierozdzielnie z polską pieśnią masową, ludową czy żołnierską. Wszystkie te cechy znalazły swój piękny bogaty, artystyczny wyraz w twórczości żołnierzy Okręgu Krakowskiego, a zdobyte zostały w wytrwałym trudzie i w wyniku trwałej troski dowództwa. Za te osiągnięcia komisja przyznała zespołowi krakowskiemu zaszczytne I miejsce i nagrodę przechodnią Ministra Obrony Narodowej.

Jednym z podstawowych zadań Przeglądu było stworzenie bodźców dla rozwoju masowej pieśni żołnierskiej, na nacelowanie twórczości artystycznej, kulturalno - oświatowej, pracy świetlicowej, podobnie jak i całej pracy partyjno - politycznej, na zabezpieczenie najważniejszej sprawy wojska — wyszkolenia bojowego. Twórczość żołnierska winna pomagać dowódcom i aparatowi politycznemu w mobilizowaniu żołnierzy do wysiłku wyszkoleniowego, winna w sposób prosty i dostępny, a równocześnie z troską o poziom artystyczny ułatwiać żołnierzowi zrozumienie jego zadania, wyrabiać w nim zamiłowanie do dyscypliny, do służby w Ludowym Wojsku, podbudzać rozwój przodownictwa. Musi to być więc twórczość w dużej mierze specjalna, zarówno pod względem swej treści jak i w pewnym stopniu pod względem formy, by oddawała ducha twardego, lecz pięknego życia żołnierskiego, by trafiała wprost do serc żołnierzy.

Pod tym względem Przegląd stanowi pierwszy poważny, choć jeszcze niedostateczny krok naprzód w rozwoju naszej pracy kulturalno - oświatowej. Pod tym względem na czoło wybija się zespół okręgu wrocławskiego i dlatego komisja przyznała mu pierwszą spośród 3 nagród zespołowych. Nagroda ta winna stanowić bodziec dla całego wojska do usilnej pracy nad rozwojem własnych form żołnierskiej twórczości amatorskiej.

Ten wysiłek w poszukiwaniu form i treści, odpowiadających specyficznym warunkom życia i pracy w wojsku — świeżość i bezpośredniość kontaktu z widownią żołnierską, winny służyć za przykład nie tylko innym zespołom amatorskim ale również naszemu centralnemu zespołowi pieśni i tańca, który niewątpliwie

wykorzysta w pełni doświadczenia festiwalu w innych dziedzinach i sporo nauczy się od swych młodszych braci żołnierzy.

Chcę równocześnie podkreślić, że większość zespołów posiada wybitne osiągnięcia w rozwoju twórczości amatorskiej. Bogactwo form, pomysłowość, świeżość, barwny korowód tańców, mocne, czysto brzmiące śpiewy, satyra polityczna, humor żołnierski, udane występy solowe, liczne własne utwory, które na pewno utrwalają się w całym wojsku — wszystko to sprawiło poważny kłopot komisji w selekcji utworów do nagród.

Niech więc ci, których nagroda ominęła, nie czują się pokrzywdzeni, gdyż nagrodzono tylko najlepszych, a najlepszą nagrodą dla wszystkich uczestników jest sam udział w Przeglądzie, który przemienił się w wielkie święto naszej wojskowej twórczości kulturalnej. Oddzielne słowa należą się licznemu udziałowi w Przeglądzie naszych dzielnych kobiet, żon naszych oficerów i pracownic cywilnych, które z pełnym zapalem i wdziękiem sekundowały swym mężom czy kolegom, które wniosły wiele inicjatywy i pomysłowości, wykazując jak wielkie są możliwości rozwoju kobiety w Polsce Ludowej.

Podsumowując wyniki Ogólnowojskowego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Artystycznej, gratuluję Wam wszystkim, towarzysze pięknych owoców waszej pracy i wyrażam przekonanie, że Przegląd stanowiąc będzie dopiero początek bujnego rozkwitu żołnierskiej twórczości amatorskiej, tego nieodstępnego towarzysza żołnierza w namiocie i na ćwiczeniach.

Wyrażam przekonanie, że dalszy rozwój tej ważnej dziedziny pracy wychowawczej, pracy politycznej przyczyni się do dalszego scementowania jedności moralno-politycznej naszego Ludowego Wojska, które u boku Armii Radzieckiej pełni straż pokoju, które stoi na straży naszego Planu 6-letniego, naszego marszu do socjalizmu.

Niech żyje nasz Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik Sił Zbrojnych Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje nasz wielki przyjaciel towarzyszy Józef Stalin!

I Kongres Nauki Polskiej obraduje

Nauka polska ma jednego mocodawcę — naród

I Kongres Nauki Polskiej rozpoczął obrady dnia 29. bm. w gmachu Politechniki Warszawskiej o godz. 10.15.

Sala obrad — pięknie udekorowana barwanymi narodowymi. Nad prezydium na tle białe - czerwonej draperii — wielki portret Prezydenta Bieruta a powyżej godło państwowe. Na przeciwko nad wejściem do sali obramowana czerwienią płaskorzeźba, przedstawiająca czterech twórców przodującej nauki świata: Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Godz. 10.15 przewodniczący Komitetu Wykonawczego KNP profesor dr Jan Dembowski otworzył obrady witając uczestników Kongresu i przybyłych gości.

Burzą oklasków witają uczeni polscy członkowie rady państwa z premierem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele naczelnych władz, stronnictw politycznych organizacji zawodowych i społecznych, Wojska Polskiego, nauczycielska i młodzież studiująca. Z gorącym powitaniem spotykają się również przybyli na Kongres przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy: są wśród nich między innymi rębacz chodnikowy Alojzy

Mozdrzeń, murarz Edward Słupski i tokarz Stefan Wróbel.

Owacyjnie witają zebrani delegację Akademii Nauk ZSRR z członkiem rzeczywistym Akademii Nauk ZSRR profesorem Aleksandrem I. Oparinem na czele.

Sala rozbrzmiewa długotrwałymi oklaskami na cześć przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, laureata stalinowskiej nagrody pokoju profesora Fryderyka Joliot Curie i jego małżonki wybitnej uczoney Ireny Joliot Curie. Po powitaniach profesor Dembowski powołuje prezydium Kongresu.

W krótkim zagraniu profesor Dembowski składa hołd pamięci uczonych i pracowników nauki polskiej wymordowanych przez hitlerowskiego okupanta. Kongres uczcił ich pamięć chwiałą milczenia.

Profesor Dembowski przeciwstawia zbrodnictwom dążeniom imperializmu — szlachetną walkę o przyszłość naszego narodu stojącego we wspólnym obozie ze Związkiem Radzieckim — gwarantem pokoju i ze wszystkimi pokojowymi siłami świata, po czym charakteryzuje zadania nauki polskiej.

„Aktywizacja naszych uczonych, twórcze przyswojenie przez nich postępowej metodologii naukowej,

powiązanie nauki z wymaganiami życia, stworzenie warunków umożliwiających jak najbardziej wydatną pracę naukowo - badawczą skierowaną na rozwiązanie ważnych zagadnień nauki współczesnej, dalsze zacieśnienie współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — omówienie wszystkich tych podstawowych spraw będzie głównym zadaniem Kongresu” — stwierdził mowa.

W skupieniu i z uwagą słuchają następnie uczestnicy obrad listu Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Kongresu. List odczytuje minister Szkół Wyższych i Nauki Adam Rapacki. (Fragmenty listu podajemy na stronie 1).

Długo niemilkłą burzliwą owacją przyjmuje Kongres głębokie wskazania Prezydenta RP.

„Rozwój nauki — to sprawa całego narodu”.

Słowa listu Prezydenta Bieruta głęboko zapadają w serca 1200 uczonych, zebranych na sali obrad I Kongresu Nauki Polskiej.

Sprawą całego narodu jest wynik obrad tego Kongresu. Czują to wszyscy jego uczestnicy. Wszakże już przygotowaniom do Kongresu towarzyszyło wielkie zainteresowanie całego społeczeństwa. Każdy uczony, każdy robot-

nik, mógł przekonać się o tym przeglądając prasę, słuchając radia, zapoznając się z treścią listów nadsyłanych przez czytelników i słuchaczy.

W imieniu Rządu zabiera głos Premier Józef Cyrankiewicz mówiąc między innymi: „W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam Kongres Nauki. Kongres, który właśnie rozpoczyna swoje obrady jest niewątpliwie przełomowym wydarzeniem w chlubnych dziejach nauki polskiej. Nigdy bowiem jeszcze w dziejach nauki polskiej nie było zjazdu ludzi nauki, który miałby tak szeroki zasięg i tak ogromne zadanie.

Po raz pierwszy w dziejach naszej ojczyzny milionowe rzesze pracy robotników, chłopów i inteligencji, zaczęły decydować o losach kraju, kształtować jego teraźniejszość i przyszłość, dzięki władzy ludowej, z głębin narodu wytrysnęły nowe niewyczerpane źródła energii twórczej i aktywności społecznej. Wyraża się to zarówno kubaturą nowowzniesionych budowli, liczbą nowouruchomionych zakładów przemysłowych i kilometrów nowozbudowanych dróg i linii kolejowych jak i milionowymi nakładami książek, gazet i czasopism, zdumiewającą frekwencją w

muzeach i teatrach, kinach i bibliotekach, liczbą nowoutworzonych placówek naukowych i nowopowstałych szkół i uczelni wszystkich stopni i kierunków.

NAUKA POLSKA MA DZIS TYLKO JEDNEGO MOCODAWCĘ A TYM MOCODAWCĄ JEST NARÓD POLSKI. I JEDEN OBOWIĄZEK — OBOWIĄZEK SŁUŻENIA NARODOWI W JEGO WIELKIM WYSIŁKU BUDOWY SILNEJ KWITNĄCEJ POLSKI, W JEGO WALCE O POKÓJ.

Polska Ludowa niezwykle wysoko ceni twórczość naukową, Rząd Rzeczypospolitej czyni i czynić będzie wszystko by zapewnić nauce polskiej możliwości wszechstronnego rozwoju. Nigdy jeszcze nie przeznaczono na cele naukowe tak wielkich środków materialnych. Ale jak wiemy środki materialne choć są niezbędnym warunkiem rozwoju nauki nie są warunkiem wystarczającym.

Dlatego tak doniosłą rolę w kształtowaniu się losów nauki polskiej ma walka o zwycięstwo prawdziwego poglądu na świat, walka o odrzucenie wszystkiego co nienaukowe, co wypływa z dogmatyzmu i konserwatyzmu.

Kontynuując wspaniałe tradycje

Zespół krakowski zdobywa nagrodę Ministra Obrony Narodowej

29. bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie I Ogólnowojskowego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Na pięknie udekorowanej scenie za stołem przewodniczącym zajęli miejsca: Szef Głównego Zarządu Politycznego WP Wiceminister Obrony Narodowej Gen. Bryg. Marian Naszkowski, Przewodniczący Komisji Konkursowej gen. bryg. L. Krzemiń, gen. bryg. Melenas, członkowie komisji kierownicy i członkowie wyróżnionych zespołów artystycznych.

Do zebranych przemówił gen. bryg. L. Krzemiń, który podkreślił wysoki poziom ideologiczny i artystyczny zespołów.

„Zespoły amatorskie jednostek wojskowych dokonały gruntownego przełomu w swojej pracy, sięgając śmiało i głębiej do naszej bogatej skarbnicy kultury narodowej i twórczości ludowej, rozpalać miłość do naszej Ojczyzny i dumę z osiągnięć Polski Ludowej. Zespoły amatorskie sięgnęły do dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego i wychowują marynarzy w duchu proletariackiego internacjonalizmu. Praca kulturalno - oświatowa w wojsku objęła i zaktywizowała szerokie masy żołnierskie. Wśród uczestników przeglądu przeważają większość stanowili szeregowcy z liniowych pododdziałów. Zespoły wojskowe potrafiły również zaktywizować znaczną liczbę członków rodzin wojskowych i pracowników cywilnych”.

W dalszym ciągu gen. Krzemiń podkreślił, że zespoły amatorskie odgrywają wielką rolę w politycznym i ideologicznym oddziaływaniu na masy żołnierskie, przyczyniają się do zaszczepiania żołnierzom wysokich walorów moralnych i cnót żołnierskich, potrafiły wydobyc z masy żołnierskiej wiele utalentowanych jednostek. Brakiem ich było też to, że jeszcze w niedostatecznym stopniu uwzględniali tematykę wojskową. Z kolei gen. Krzemiń zaznaczył, że nie wszystkie zespoły w dostatecznym stopniu sięgnęły do zasadniczego ogniw jakim jest kompania. W małym stopniu uwzględniono twórczość naszych wieszców narodowych. Niektóre zespoły dały nadmiar recytacji, inne nie uwzględniły dostatecznie humoru żołnierskiego i satyry politycznej.

Najwyższy w stosunku do innych poziom artystyczny wykazał zespół okręgu krakowskiego, którego program zawierał dużo elementów ludowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że chór żołnierzy tego zespołu wykonał wybitny utwór klasycznej muzyki polskiej „Polo-

nez” z opery „Halka”. Brakiem zespołu było niedostateczne uwzględnienie tematyki wojskowej.

Okręg wrocławski zademonstrował najwięcej w stosunku do innych zespołów elementów wojskowych. Na wyróżnienie zasługuje dyscyplina i organizacja zespołu. Okręg wrocławski pokazał, jak należy wiązać twórczość kulturalną z zadaniami, stojącymi przed wojskiem. Brakiem zespołu był niższy w stosunku do innych poziom artystyczny.

Zespół okręgu wojskowego Bydgoszcz pokazał piękne formy pracy świetlicowej i bogactwo środków artystycznego oddziaływania na żołnierzy. Na wyróżnienie zasługuje inscenizacja „Z biegiem Wisły”, która ukazuje piękno naszej Ojczyzny. Zasluga zespołu bydgoskiego jest popieranie samorodnej twórczości żołnierskiej. Do braków należy zaliczyć nikiel uwzględnienie twórczości wojskowej.

Wielkim osiągnięciem zespołu Marynarki Wojennej jest silne powiązanie programu z morzem. Marynarka Wojenna zademonstrowała oryginalne mało znane tańce kaszubskie. Brak w poziomie artystycznym, nieodpowiedni układ programu i nadmiar recytacji osłabił jednak rezultaty tego zespołu.

KOMISJA KONKURSOWA

I miejsce i nagrodę przechodnią Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przyznała zespołowi OW Kraków. Dalsze miejsca zajęły zespoły OW Wrocław, OW Bydgoszcz, Marynarka Wojenna, OW Warszawa, Instytucje Centralne MON oraz Wojska Lotnicze. Ze-

społom Wrocławskiemu i Bydgoskiemu oraz Marynarki Wojennej przyznano cenne nagrody w postaci instrumentów muzycznych oraz znacznych kwot pieniężnych na zakup kostiumów i dalszą pracę artystyczną.

Prócz tego następujące zespoły taneczne, chóralskie i recytatorskie otrzymały nagrody: chór Okręgu Krakowskiego za wykonanie „Poloneza” z opery „Halka”, zespół taneczny Marynarki Wojennej za „Taniec Kaszubski”, zespół Instytucji Centralnych MON za widowisko baletowe „Na krakowskim rynku”, zespół bydgoski za inscenizację pt. „Z biegiem Wisły”, zespół wrocławski za wykonanie utworu muzycznego „Polka”, zespół warszawski za recytację zespołową pt. „Partia”.

Podsumowania wyników przeglądu dokonał Szef Zarządu Politycznego WP Wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski.

W imieniu zespołu, który otrzymał nagrodę przechodnią Ministra Obrony Narodowej przemówił kpt. Południowski, który dziękując za wyróżnienie, podkreślił, że będzie ono zachętą do dalszej pracy i że członkowie zespołu dołożą wszelkich starań aby w dalszym ciągu nieustannie podnosić poziom pracy kulturalno - oświatowej w wojsku i tym samym przyczynić się do wzmożenia gotowości bojowej pododdziałów.

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę”.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.



„Krakowiak” w wykonaniu zwycięskiego zespołu OW Kraków

St. mar. Józef Fioł

GOTOWI

Noc już zapadła od morza do Tańr
Jakby ją do snu kołysał wiatr.
Tylko waria wie, że godzina druga,
Pełni swą służbę i czuwa.

Aż tu nagle na dachu syrena
Zabiera się do głoszenia,
I każdemu huczy do głowy:
„Ogłasza alarm bojowy”.

Każdy zaraz na nogi się zrywa,
Wstawać druha — Ojczyzna Cię wzywa.
Jeden drugiemu nic nie tłumaczy
Lecz bez namysłu w porcieńta swe skacze.

Jeszcze mu frochę wychodzi koszula,
Jednak jak pannę, automat przytula.
Nie zważa jak noc mu śle pocałunek,
Czym prędzej dąży na swój posterunek.

Wreszcie syrena nagle ucicha
Twój już mechanik maszynę wypycha.
Biedak już sapie lecz nic nie gada
Kiedy już pilot w kabinę wsiada.

Jeszcze minuta, sekunda króciutka,
I już stojanka pusta, czyściutka.
Idąc tam dalej krzykniesz „O panie”
Wszyscy się wzięli za maskowanie.

Biegają gońcy przez łąki i rowy,
Meldując że pułk — Do boju gotowy.
Wreszcie świt. Każdy nabrał ochoty,
Dowódca zarządził „Bojowe loty”.

Ciszę przesywa —
I w górę się zrywa
Maszyn bojowych potężna moc.
Zmieniając w piekło — nikać noc.

Niechaj wie ojciec, brat i przyjaciel mój,
Składając do snu zmęczone głowy.
Ze Pułk Lotniczy Mar. Woj.
Do boju zawsze gotowy.



Za powyższy wiersz, st. mar. Józef Fioł, jego autor i wykonawca, otrzymał na I Ogólnowojskowym Festiwalu Amatorskich Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego w Warszawie nagrodę indywidualną w postaci radioodbiornika „Pionier”.

i jeden obowiązek służenia narodowi

swych wielkich poprzedników, służąc narodowi i Polsce a tym samym postępowi i ludzkości nauka polska będzie współtwórcą wielkości swego zadania — zakończył swe przemówienie Premier Cyrankiewicz.

*

Związanie nauki polskiej z życiem narodu, z jego walką o lepsze jutro, to akcent dominujący w pierwszym dniu obrad Kongresu.

O tym ścisłym związku świadczą obecność na sali obrad kilkudziesięciu robotników, przedstawicieli świata pracy. Przybyli tu oni z różnych stron Polski by usłyszeć słowa zapewnienia, że nauka polska pospiesz się im z pomocą w wielkim dziele budowania nowej Polski — Polski socjalistycznej.

*

Przedstawiciel uczestniczących w obradach Kongresu delegacji robotniczych przodownik pracy, rebasec z kopalni im. Bolesława Bieruta w Białymostku, Alojzy Mozdzeń stwierdza w przemówieniu powitalnym:

„U nas na Śląsku nasi naukowcy, czy to z Akademii Górniczo - Hutniczej czy też z Politechniki przyjeżdżają do zakładów pracy i razem z robotnikami - racjonalizatorami szukają nowych sposobów

produkcji, oraz ulepszenia dotychczasowych metod. Słyszeliśmy, że we Wrocławiu naukowcy też wspólnie z robotnikami i chłopami przy ich warsztatach pracują nad ulepszeniem produkcji. My chcemy widzieć częściej naukowców na naszych zakładach pracy, a chętnie i my pójdziemy na wyższe uczelnie, aby tam powiedzieć o naszych sposobach pracy. My ludzie pracy wiemy, że sprawa postępu w nauce to nie tylko odwiedzenie robotników przez naukowców w zakładach pracy i wygłaszanie odczytów. Jest to zmiana programu nauki tak, żeby ona w każdym calu służyła ludowi.

W imieniu delegacji Akademii Nauki ZSRR przemówił prof. Oparin, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR:

„Drodzy przyjaciele!

— Niech mi wolno będzie powitać I Kongres Nauki Polskiej w imieniu zgodnej rodziny uczonych radzieckich, którzy wraz ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego budują w swym kraju komunizm.

— Nauka ma służyć dobru ludzkości i osiąga ten cel, o ile służy całemu narodowi. Jeżeli zaś nauka

znajduje się w służbie garstki zachłannych ludzi, opętanych rządzący zysku i władzy, prowadzi to do potwornych i zgubnych skutków.

— W Związku Radzieckim nauka jest rzeczywiście nauką ogólnonarodową. I dzieje się to nie tylko dlatego, że uczeni w Związku Radzieckim oddają wszystkie siły na służbę narodu, nie tylko dla tego, że szerzą wiedzę wśród mas ludowych. U nas nauka wyszła poza mury akademii i uniwersytetów, wyszła na pola kolchozowe i do fabryk. W kraju radzieckim w twórczości naukowej udział biorą nie tylko ludzie, którzy całkowicie poświęcili się nauce. Ustrój radziecki pobudził inicjatywę mas ludowych przeobrażając miliony pracowników przemysłu i rolnictwa w zamiłowanych badaczy, poszukujących nowych dróg wykorzystywania bogactw i sił przyrody dla dobra milionów ludzi, dla zwiększenia urodzajności pól i podnoszenia poziomu przemysłu.

UCZENI RADZIECCY GOTOWI SĄ NADAL DZIELIĆ SIĘ ZE SWOIMI TOWARZYSZAMI POLSKIMI SWĄ WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM, ZDAJĄC SOBIE W PEŁNI SPRAWĘ, ŻE NA-

SZA JEDNOŚĆ JEST RĘKOJMIĄ ROZKWITU PRZODUJĄCEJ NAUKI, UTRWALENIA POKOJU I SZCZĘŚCIA PROSTYCH LUDZI NA CAŁYM ŚWIECIE”.

Następnie prof. Oparin odczytał pozdrowienia, które prezydium Akademii Nauk ZSRR poleciło przekazać I Kongresowi Nauki Polskiej.

Po przemówieniu, które zebrani nagradzali długotrwałymi, entuzjastycznymi oklaskami, przewodniczący delegacji radzieckiej wręczył prof. Dembowskiemu ozdobnie opracowany adres Prezydium Akademii Nauk ZSRR do I Kongresu Nauki Polskiej.

*

W przemówieniach wszystkich niemal mówców przewijają się nazwiska Polaków - naukowców z przeszłości: Kopernik, Sniadecki, Maria Skłodowska-Curie, Marchlewski, Nencki... nic dziwnego. Postulat pierwszego Kongresu Nauki Polskiej wzywający naukowców, aby w pracach swych nawiązywali do szczytnych tradycji nauki polskiej, wszedł w krew wszystkim uczonym. Ich twórcza praca staje się kontynuacją twórczej pracy tamtych. A wypowiedziane 10 sty-

cznia 1814 roku przez Stanisława Staszica słowa:

„UMIĘJĘTNOŚCI DOPOTĄD SĄ JESZCZE PRÓŻNYM WYNALAZKIEM, MOŻE CZCZYM TYLKO ROZUMU WYWODEM, ALBO PRÓŻNIACTWA ZABAWĄ, DOPOTĄD NIE SĄ ZASTOSOWANE DO UŻYTKU NARODU. I UCZENI POTĄD NIE ODPOWIADAJĄ SWEMU POWOŁANIU, SWEMU W TOWARZYSTWACH LUDZKICH PRZEZNACZENIU... DOPOKĄD ICH UMIĘJĘTNOŚĆ NIE NADAJE FABRYKOM, RĘKODZIEŁOM — OSWIECENIA, UŁATWIENIA, KIERUNKU, POSTĘPU...”.

— stają się treścią obrad Kongresu. Bo przecież o to przede wszystkim idzie uczonym polskim, zarówno tym, którzy są obecni na sali obrad, jak i tym którzy przebieg Kongresu poznawać będą z relacji, którzy pozostali przy swoich warsztatach pracy, by ich umiejętność nadała naszym fabrykom kierunek i postęp.

Przodownicy wyszkolenia awangardą Marynarki Wojennej

O tym, żeby stanąć w rzędzie przodujących marynarzy jednostki, st. mar. Józefowicz postanowił sobie bezpośrednio po przybyciu do jednostki. Przecież jest synem robotnika, w cywilu był uważany za przodującego robotnika w fabryce.

St. mar. Józefowicz jest członkiem PZPR, a statut partyjny wyraźnie mówi o obowiązkach członka partii na odcinku przodownictwa. Toteż z energią wziął się do pracy. Szło mu ciężko. Polska sanacyjna takich jak on nie kształciła, posiadał ukończone zaledwie trzy klasy szkoły

podstawowej. Z uporem jednak szedł naprzód, a w ciężkich chwilach powtarzał:

— Jestem przecież członkiem partii!

Budziło to w nim energię i zapał do dalszej nauki. Każdą wolną chwilę spędzał przy dziele, gdzie przyswajał sobie fajniki jego obrotu. Często też ćwiczył na przyrządach gimnastycznych lub uczył się. Przełożeni widząc jego zapał i chęć do nauki nie szczędzili mu rad i wskazówek. Dużo pomocy udzielili st. mar. Józefowiczowi towarzysze partyjni, którzy wyjaśniali

mu niezrozumiałe dlań problemy.

Po kilkunastu miesiącach uciążliwej pracy nad podnoszeniem swego poziomu wyszkolenia st. mar. Józefowicz stanął w rzędzie przodujących marynarzy pododdziału, a jego praca nad sobą służy dziś jako wzór i przykład dla wszystkich marynarzy jednostki.

Przykład st. mar. Józefowicza mówi, że trzeba tylko chęci i silnej woli, a zawsze osiągnie się postawiony przed sobą cel.

mat Tatar

Dobrze wykonuje zadania bojowe wzorowy działon mata Ślusarza

Ostatnio w „N”-tej jednostce odbyły się strzelania artyleryjskie, które wykazały, że stan osobowy jednostki potrafi praktycznie korzystać z wiedzy teoretycznej, nabytej w okresie zimowego szkolenia. Pomimo, że olbrzymia większość marynarzy nie brała jeszcze nigdy udziału w strzelaniach tego rodzaju, dzięki pełnemu zrozumieniu przez wszystkich ważności chwili, dzięki zapałowi, zadania postawione przed poszczególnymi działonami zostały wykonane.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu działon mata Ślusarza. W wyniku strzelań wybił się on na czołowe miejsce w jednostce, uzyskując dużą szybkostrzelność i celność strzałów. Mat Ślusarz, syn robotnika i sam robotnik, aktywny członek ZMP jest ceniony w jednostce przez dowódcę i kolegów jako dobry dowódca działonu. Podwładni lubią go i szanują, ponieważ widzą w nim wzór godny naśladowania.

Działon dowodzony przez ma-

ta Ślusarza pracuje jak szybka i precyzyjna maszyna. Umiejętność obserwacji, wzorowa znajomość i obsługa sprzętu, wyciągnięcie właściwych wniosków, szybkość i nieomyślność decyzji oraz spokój w czasie ćwiczeń to czynniki, które cechują mata Ślusarza i zapewniają mu sukcesy w pracy.

Marynarze, wchodzący w skład jego działonu nie tracili czasu w okresie przygotowawczym. Wykorzystywali umiejętnie każdą wolną chwilę i kiedy nadszedł wreszcie czas strzelania, wykazali dokładną znajomość swoich funkcji, harmonijne zgranie całego działonu oraz szybkość i sprawność w obsłudze sprzętu.

Dzięki takim marynarzom jak celowniczy st. mar. Osiński, działon zadanie swoje wypełnił na bardzo dobrze.

— Systematycznym szkoleniem i podnoszeniem kwalifikacji w zakresie swojej specjalności — mówi st. mar. Osiński — wyrobiłem w sobie opanowanie, dużą

szybkość w wykonywaniu podanych mi komend, płynność w prowadzeniu linii celowniczej za celem i pewność siebie.

Nic też dziwnego, że działon mata Ślusarza, w którym celowniczym jest st. mar. Osiński, wszystkie oddane strzały miał dobre. Z marynarzy tego działonu dumna jest cała jednostka. Lecz działon nie spoczywa na laurach. Marynarze dostrzegają istniejące jeszcze w ich pracy usterek i natychmiast je usuwają.

— Nastawy możnaby robić jeszcze lepiej, szybciej obsługiwać sprzęt, a w następnym strzelaniu nie będzie żadnych, nawet najmniejszych usterek — mówią.

Podobnie myślą i czynią marynarze pozostałych działonów, intensywnie i z zapałem usuwając braki i niedociągnięcia, szkoląc się, dzieląc się między sobą doświadczeniami.

Następne strzelanie wykonają na pewno tak, jak wykonał je ostatnio działon mata Ślusarza.

mar. Jerzy Wiatr

Bosmanmat pchor. Tadeusz Rużeczki przodownik wyszkolenia — wzorowy szef pododdziału

Bosmanmat pchor. Rużeczki Tadeusz będąc jeszcze małym chłopcem zawsze marzył o tym, aby zostać oficerem Marynarki Wojennej. Niejednokrotnie zdawało mu się, że jest to niemożliwe, aby dziecko robotnika mogło osiągnąć ten cel. Faktycznie marzenia te spełnić się nie mogły, bo były to czasy, kiedy w Polsce rządzą kapitałiści i obszarnicy. Ojciec widział zapał u syna do służby na morzu, ale nie wtedy nie mógł zrobić, zaciskał tylko pięści i zgrzytał zębami.

— Przyjdą inne czasy, gdzie dziecko robotnika będzie mogło kształcić się według własnych zamiarów — mówił do niego ojciec.

Po wyzwoleniu partia skierowała Rużeczki do Wrocławia, gdzie wszyscy dostali pracę. Przed Tadeuszem otwarły się wrota do życia. Ojciec, członek Partii był przodownikiem pracy, matka również przodownicą. Tadeusz korzystając z tego co dała mu nowa — Ludowa Ojczyzna, uczył się zapalczywie. Skończył szkołę średnią i zaczął stawać się o przyjęcie do Oficerskiej Szkoły Mar. Woj.

I został przyjęty. Dzięki władzy ludowej marzenia jego spełniły się. W Oficerskiej Szkole rozpo-

czął nowe życie. Zaprzyjaźnił się z kolegami jak i on synami robotników i chłopów. Zapoznał się z regulaminami i mocno ich przestrzegał. Uważnie słuchał wykładów i każdą minutę wykorzystywał na naukę. Poważnych trudności nie miał w nauce, ale uczył się całą duszą, grupując wokół siebie słabszych kolegów, po to aby podciągnąć ich w nauce. W każdej wieczornicy, akademii, czy występach świetlicowych brał czynny udział. Nic też dziwnego, że lubili go wszyscy koledzy, dowódcy i przełożeni.

Od chwili, kiedy został szefem ani na moment nie opuszcza się w nauce. Dowodem tego są oceny bardzo dobre. W pracy kulturalno - oświatowej udziela się nadal tak samo jak dawniej. Z obowiązków szefa pododdziału wywiązuje się należycie — od podbudki do capstrzyku jest na nogach i stale wśród podwładnych. Dba on o to, by każdy podchorąży chodził w czystej bieliźnie i całych butach, żeby na czas odbywała się wymiana lektury, kąpiel, sprzątanie rejonu i inne gospodarcze sprawy. Ale to nie wszystko. Bosmanmat pchor. Rużeczki załatwia jeszcze sprawy kancelaryjne, sporządza wszelkiego rodzaju zamówienia, sprawozdania,

wykazy, raporty i formalności. Bosmanmat pchor. Rużeczki kancelisty nie posiada — wszystko robi sam.

— I daję sobie radę? — zapytacie.

— Tak daję. Oczywiście. Zdarza się, że czasem szef musi sobie uszczuplić snu, aby należycie wywiązać się ze swych obowiązków. Bosmanmat pchor. Rużeczki to nie zniechęca, a przeciwnie dodaje mu jeszcze większego bodźca do dalszej nauki i służby. Chodzi zawsze z pogodną twarzą, chętnie służy radą i pomocą swym podwładnym. Bosmanmat pchor. Rużeczki jednocześnie wymaga. Zwraca bardzo dużą uwagę na broń i sprzęt — zna na pamięć numery prawie wszystkich karabinów. Wszelkie niedociągnięcia omawia z podwładnymi na gawędach, lub na naradach pododdziału jakie odbywają się w każdą sobotę. Toteż w jego pododdziale poziom wyszkolenia i dyscypliny podnosi się z każdym dniem.

Swoim postępowaniem bosmanmat pchor. Rużeczki wyrobił sobie dobry autorytet u podwładnych i zaufanie u przełożonych.

Bosmanmat pchor. Rużeczki niech będzie wzorem dla nas i dla innych szefów pododdziałów.

mat pchor. Gruszecki

Nagrody i wyróżnienia indywidualne dowodem uznania dla młodych autorów i wykonawców

Komisja przyznała poza nagrodami zespołowymi także szereg nagród indywidualnych, oraz wiele utworów i wykonawców wyróżniła.

Indywidualne nagrody otrzymali: st. strz. Marcinkowski za recytację wiersza Broniewskiego „Komuna Paryska“, ob. Polanowska — za układ tańca „Polka rzeszowska“, ob. Rerutkiewicz — za układ „Tańca kaszubskiego“,

ob. Dzielińska za kierownictwo grupą baletową i za własne kompozycje taneczne.

Dalej wyróżniono: „Krakowiaki“ w układzie ppor. Rojatkowskiego i bomb. Kowalewskiego; „List z Rouen“ w wykonaniu ob. Litwinienko, taniec góralski w układzie kpr. Siuty i w wykonaniu grupy tanecznej OW Bydgoszcz „Kujawiak“ w układzie



Wyróżniony „Trojak“ śląski w wykonaniu zespołu Marynarki Wojennej. Za opracowanie tego tańca mar. Olszewski otrzymał nagrodę

strz. Kaczmarek — za układ wiązanki tańców góralskich; kmdr. ppor. Dziadek — za inscenizację „Flagi na maszt“; bomb. Kowalewski — za autorstwo i wykonanie wiersza „W — jak wolność, F — jak pokój“, strz. Brożyna — za autorstwo oryginalnej „Szopki politycznej“, strz. Grabczewski — za stworzenie teatru kukielkowego i przejawianie wyjątkowej inicjatywy i pomysłowości; mar. Olszewski — za układ „Tańca śląskiego“ mar. La-

ob. Bondarowej w wykonaniu żeńskiego zespołu baletowego; „Polka“, „Mazur“ i „Galop“ — wykonany na ksylofonie przez st. strz. Malickiego; „Służ Kasia u kulaka“ — recytacja solowa w wykonaniu elewa Bosiackiego; „Scenka świetlicowa“ w wykonaniu zespołu OW Bydgoszcz, „Gastello“ recytacja solowa w wykonaniu szer. Zasepy; „O wojsku polskim“ — w wykonaniu pchor. Szarańca; „Tam na mostu“ i „Dunia“ — w wykonaniu chóru



Wyróżniony zespół recytatorski Marynarki Wojennej: bosman Leńiewicz, mat Jeżewski i st. mar. Malanowski

noszka — za układ tanecznej groteski marynarskiej; kpt. Dańczak — za kierownictwo chórem OW Kraków; ob. Wetrówna — za układ „Kujawiaka“, ppłk. Chwostow — za opracowanie figur gimnastycznych; kpt. Kania za organizację amatorskiej twórczości artystycznej w Inst. Centr. MON; mjr. Dobrusin za duży wkład pracy w organizację twórczości amatorskiej; mjr. Zwoliński — za wzorową organizację pokazu twórczości amatorskiej; ob. Stadnik — za piosenkę „W moim ogódeczku“

Wyróżniono również aktorów i wykonawców następujących utworów: „Na jarmarku“ i „Polka wiejska“ w wykonaniu zespołu Inst. Centr. MON; „Marsz III Dywizji Piechoty im. Traugutta“, w wykonaniu chóru OW Warszawa; „Etiuda rewolucyjna“ Chopina w wykonaniu bomb. Bukowskiego; „Marsz żołnierski“ — kompozycji bomb. Bieszczada; „Braterstwo broni“ — inscenizacja w opracowaniu ppor. Matyi;

OW Wrocław; „List komsomolca“ w wykonaniu elewa Rosolskiego; „Remilitaryzacja“ — w wykonaniu pchor. Konarskiego i Szarańca; „Rozmyślanie“ — w wykonaniu pchor. Szutakiewicza; „Hej od Krakowa“ — w wykonaniu chóru OW Kraków, oraz „Krakowiak“ w wykonaniu tegoż chóru; „Zostańcie zdrowi“ w wykonaniu kwartetu wokalnego OW Kraków, pokaz baletowo-gimnastyczny w układzie ob. Reindlowej „Koń, wół i osioł“ oraz „O pewnym generale“ — recytacje w wykonaniu bosmana Grzeszkowiaka; „Morze“ — własny utwór mar. Kowalskiego w wykonaniu septetu instrum. Mar. Woj. pod kierownictwem bosmana Ochowiaka oraz „Mazur“ w wykonaniu zespołu Inst. Centr. MON.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.